

Grzegorz Bartosz

Re: [dokument675829.pdf \(rcl.gov.pl\)](#) –
DP-WLN.0231.12.2024.KBK)

Trudno nie zgodzić się z tezą Profesora Pilca (*Wyborcza*, 20.08.2024), że „niedostateczne finansowanie jest [...] jedną z głównych bolączek nauki w naszym kraju”. Sądzę, że nawet główną, choć zdecydowanie nie jedyną. Zawsze słyszymy, że obecna kondycja Polski nie pozwala na radykalne zwiększenie finansowania nauki, gdyż są pilniejsze potrzeby - i ten sam argument powtarzany jest niezmiennie od kilkudziesięciu lat. Moim zdaniem wynika on nie tylko z krótkowzroczności polityków, ale przede wszystkim z ich przekonania, że w naszym kraju nauka niczego wartościowego nie wnosi; powinna być, bo gdzie indziej jest, więc niech i u nas będzie. Załóżmy krawat, bo inni będą w krawatach. Przedstawiony projekt ustawy także wydaje się być pochodną takiego podejścia.

Argumenty wskazujące na głęboką niesłuszność wielu rozwiązań proponowanych w projekcie Ustawy były wielokrotnie i celnie przedstawiane w przestrzeni publicznej, chciałbym więc ograniczyć się do kilku uwag.

Odnoszę wrażenie, że Autorzy Projektu Ustawy PAN nie do końca mają świadomość, czym jest Polska Akademia Nauk, że jest to zgromadzenie najwybitniejszych naukowców naszego kraju, będące wizytówką nauki polskiej za granicą oraz wobec władz państwowych i stanowiących dla nich zaplecze eksperckie. W związku z tym zasady jej funkcjonowania nie mogą być takie same jak zasady funkcjonowania okręgowej spółdzielni mleczarskiej, resortowego przedsiębiorstwa czy instytutu (przy pełnym szacunku dla wszystkich tych wielce pożytecznych instytucji). Projekt, ostentacyjnie ignorujący środowiskowy projekt ustawy o PAN, w jawny sposób zmierza w kierunku utraty niezależności i samorządności przez PAN. Propozycje zmiany składu Zgromadzenia Ogólnego i odebranie prawa głosu członkom-seniorom Korporacji, w wyniku których członkowie Korporacji będą stanowić mniejszość w gronie wybierającym członków i władze Akademii godzi w samorządność Korporacji.

Postulowane w projekcie przejście z rąk Prezesa Rady Ministrów przez Ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki nadzoru nad PAN jest oczywistym obniżeniem prestiżu Akademii i stwarza poważne zagrożenie dla jej przyszłości. Ustawa będzie obowiązywać przez lata, a nie można przecież wykluczyć takich wyników wyborów, w wyniku których ministrem zostanie talib wrogo nastawiony wobec Akademii. Pozostawienie nadzoru nad PAN Prezesowi Rady Ministrów pozostawia większy margines bezpieczeństwa. Widzimy, jak trudno jest obecnej władzy wyplątać się z zaszłości i pułapek prawnych poprzedniej ekipy. Należy też przypomnieć, że potencjał naukowy Akademii służyć ma (i niejednokrotnie służył) potrzebom innych resortów, zwłaszcza przemysłowi czy ochronie zdrowia.

Komitety naukowe PAN są, jak sama nazwa wskazuje, komitetami Polskiej Akademii Nauk a nie Ministerstwa. Delegowanie do nich reprezentantów środowiska szkolnictwa wyższego i nauki jest po prostu niestosowne i jest swego rodzaju votum

nieufności wobec procedur wyboru członków komitetów i kompetencji komitetów w zakresie dokooptowania do swojego grona ekspertów. System wyborów członków komitetów naukowych PAN jest efektem wieloletniej ewolucji, jest w pełni przejrzysty i demokratyczny. Negowanie tego dobrze funkcjonującego systemu jest wyrazem braku zaufania wobec społeczności naukowej. Delegowanie przedstawicieli instytucji szkolnictwa wyższego i nauki odbywa się zwykle w sposób arbitralny i nieprzejrzysty. Dobrze znany mi jest przypadek oficjalnego zgłoszenia przez pewien uniwersytet kandydatury do Akademii Młodych Uczonych osoby, której habilitacja została odrzucona z bardzo krytycznymi recenzjami. Jeśli zależy nam na obniżeniu prestiżu PAN i komitetów naukowych PAN, to proponowane rozwiązanie dobrze przysłuży się temu celowi.

Obligatoryjne nadawanie statusu członka seniora członkom PAN osiąającym wiek 75 lat jest jaskrawym przejawem ageizmu i ignoruje obecną wiedzę o heterogenności procesu starzenia i zwiększenia długości aktywnego życia we współczesnych społeczeństwach. Walczymy z przejawami dyskryminacji ze względu na rasę, płeć, religię czy jej brak i orientację seksualną, a dyskryminacja ze względu na wiek jest kultywowana i proponowana przez ministra Rządu RP. To stanowisko stoi w sprzeczności z deklarowaną przed Rząd polityką dobrowolnego wydłużania czasu aktywności zawodowej. W moim przekonaniu jest to także sprzeczne z art. 32 Konstytucji RP. Rezygnacja z aktywnej działalności może być prawem ale nie koniecznością. W większości kultur osoby starsze były zawsze otoczone szacunkiem ze względu na ich wiedzę i doświadczenie; w instytucjach takich jak akademia nauk te wartości winny być szczególnie cenione, nie zaś podlegać dyskryminacji. Czy ktoś wpadł na pomysł by sportowcom nadawać status sportowca-seniora po ukończeniu 30 roku życia i zakazać uprawiania sportu?

Pewne zdumienie budzi zmiana proponowana w p.5 ust. 1 art. 36 Ustawy dotyczącego zadań komitetów naukowych. W obecnie obowiązującej Ustawie mówi on: „współpraca z organami i instytucjami naukowymi Akademii we wspieraniu rozwoju osób rozpoczynających karierę naukową”. Proponowana jest zmiana treści na: „współpraca z organami Akademii i instytucjami we wspieraniu rozwoju osób rozpoczynających karierę naukową”. Ciekawe, jaki dalekosiężny cel przyświeca propozycji tej zmiany.

Grzegorz Bartosz

Uniwersytet Rzeszowski

Czł. koresp. PAN, czł. czynny PAU